

## Między mitem a rzeczywistością. Legenda Oleandrów a rozwój Krakowa 1918–1939

Kraków przez cały wiek XIX był naturalnym laboratorium konstruowania polskiej mitologii narodowej. Już na przełomie XVIII i XIX wieku Franciszek Dionizy Kniaźnin napisał: „Obraz lat dawnych i chwałę Polaków / Czuć daje Kraków”<sup>1</sup>. O tej szczególnej misji przesądziła nie tylko wielka przeszłość miasta – „relikwiarza narodowych pamiątek”, ale i splot wypadków politycznych. Ważną rolę w ugruntowywaniu funkcji Krakowa jako „świętego miasta Polaków” w czasach rozbiorów miała legenda jego stołeczności. Nie przypadkiem właśnie Kraków stał się naturalną scenerią ostatniej wielkiej próby ratowania suwerenności Polski – insurekcji kościuszkowskiej<sup>2</sup>. Stołeczność Krakowa nabrała nieoczekiwanie nowego wymiaru podczas kongresu wiedeńskiego. W roku 1815 miasto stało się przedmiotem rywalizacji trzech mocarstw zaborczych, było bowiem ciągle postrzegane jako symbol polskiej suwerenności. W wyniku kompromisu pomiędzy Austrią, Prusami i Rosją Kraków w latach 1815–1846 był formalnie niepodległą republiką pod „opieką” trzech mocarstw<sup>3</sup>.

Tworzony od czasów Wolnego Miasta mit Krakowa, który „jest całej Polski sercem, a narodowości ogniskiem świętem, przedstawcą ojczystych

---

<sup>1</sup> Franciszek D. Kniaźnin, *Dziela*, t. 2, Lipsk 1837, s. 173.

<sup>2</sup> Jacek Purchla, *Paradoksy stołeczności*, [w:] *Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej*, red. Jacek Purchla, Kraków 2005, s. 185.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 186; Stanisław Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 14–28.

dziejów”<sup>4</sup> i dziś stanowi nie tylko kanon narodowej tradycji, ale i determinuje obraz dawnej stolicy Polski. Swobody, jakimi Polacy mogli się cieszyć w drugiej połowie XIX wieku tylko w Galicji wzmacniały funkcję Krakowa jako swoistego „Muzeum Polski”, sprzyjały nie tylko rozwojowi pielgrzymstwa narodowego, ale i powstaniu swoistego „przemysłu historycznego”<sup>5</sup>.

Od czasów biskupa Jana Pawła Woronicza, który przekształcił Pałac Biskupi w miejsce narodowej pamięci, a do katedry wawelskiej sprowadził szczątki bohaterów epoki napoleońskiej: księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, Kraków obrastał w kolejne warstwy narodowej mitologii<sup>6</sup>. Wśród najważniejszych rozdziałów tego niezwykłego procesu konstruowania tożsamości narodu pozbawionego swego państwa w oparciu o dziedzictwo jego dawnej stolicy wymienić trzeba m.in.:

- „sakralizację” Wawelu i przekształcenie go w „świętą górę Polaków”;
- legendę i tradycję kościuszkowską;
- romantyczną interpretację zabytków Krakowa;
- królewski pogrzeb Kazimierza Wielkiego w roku 1869;
- fenomen Jana Matejki i jego „malowanych dziejów”;
- Panteon Narodowy na Skałce oraz krakowski „przemysł funebralny”;
- wielkie obchody narodowe.

Pamięć zbiorową Polaków integrowały i utrwały przez cały wiek XIX nie tylko widoki Wawelu, ale i Rynku z Sukiennicami i kościołem Mariackim, brama Floriańska z Barbakanem, Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego z Biblioteką i pomnikiem Kopernika, kopiec Kościuszki usypany w czasach Wolnego Miasta, a także krakowska tradycja (hejnał, Lajkonik, Wanda co nie chciała Niemca) i podmiejski folklor.

Kraków schyłku wieku XIX był dla Polaków ze wszystkich zaborów nie tylko „Matecznikiem Polski”, ale i oazą wolności. Tu można było napawać się polskością. Tu działały polskie instytucje kulturalne i naukowe o znaczeniu ponadzaborowym jak Uniwersytet Jagielloński, Akademia Sztuk

---

<sup>4</sup> Tego trafnego określenia użył w roku 1870 Józef Kremer w dziełku pt. *Kraków wobec Polski i Sukiennice jego oraz słowo o bramie Floriańskiej*. Cyt. za Maria Borowiejska-Birkenmajerowa, *Serce Polski. Zabytki i świadomość narodowa*, Kraków 1991, s. 113.

<sup>5</sup> Jacek Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 46–93.

<sup>6</sup> Józef Andrzej Nowobilski, *Mecenat artystyczny biskupa Jana Pawła Woronicza w Krakowie*, Kraków 2002, s. 81–136; S. Grodziski, op. cit., s. 102–103; M. Borowiejska-Birkenmajerowa, op. cit., s. 17–23.

Pięknych (jedyna polska uczelnia artystyczna) czy Akademia Umiejętności. To tutaj Polacy ze wszystkich zaborów fundować mogli pomniki narodowych bohaterów: Jadwigi i Jagiełły, Rejtana, Kościuszki, Mickiewicza... oraz czcić swych uczonych i artystów, których ciała od roku 1880 składano na Skałce. Tu sprowadzano z kresów i emigracji najważniejsze zbiory dzieł sztuki przekształcając je w publiczne instytucje, jak Muzeum Czarotoryskich, Muzeum Hutten-Czapskich czy Akademii Umiejętności. Tu wreszcie rozwijało się polskie życie artystyczne, polska prasa, polska książka i polska szkoła...<sup>7</sup>

Rok 1918 przyniósł zasadniczą zmianę. Prowincjonalny ośrodek monarchii Habsburgów przekształcał się w jedną z metropolii Drugiej Rzeczypospolitej. Kraków miał wówczas za sobą wielkie obchody grunwaldzkie roku 1910, które potwierdziły jego rolę integrującą Polaków ze wszystkich zaborów. Miał również za sobą legendę Oleandrów i wymarszu Kompanii Kadrowej 6 sierpnia 1914, wreszcie rozbijanie żołnierzy austriackich i wybuch wolności 31 października 1918 roku na Rynku Głównym. Równocześnie Niepodległość roku 1918 rozpoczynała wyraźny proces centralizacji funkcji państwowych w Warszawie i stopniową utratę przez Kraków dominującej pozycji w nauce i kulturze polskiej. Czy szczególne związki Józefa Piłsudskiego – ojca Narodu – z Krakowem i świeża pamięć czynu legionowego miały oznaczać narodziny nowej legendy, kreację nowego rozdziału narodowej mitologii i kontynuację misji Krakowa w jego funkcji „Matecznika Polski”?

Najprostszą odpowiedź na to pytanie dają już dobrze znane fakty. Zmarły w maju 1935 marszałek Józef Piłsudski zostaje pochowany wśród królów i największych bohaterów na Wawelu, a wdzięczny naród sypie kolejny kopiec – Piłsudskiego. Na ile więc legenda Oleandrów utrwaliła i wzmocniła w okresie międzywojennym funkcję Krakowa jako mekki polskiego pielgrzymstwa? W jakim stopniu konstrukcja nowego rozdziału mitu narodowego i kult Józefa Piłsudskiego wyraźnie odwoływały się do tradycji „Matecznika Polski” i ewokowały analogie do mechanizmów budowania wcześniejszej tradycji kościuszkowskiej?<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> Jacek Purchla, *Kraków*, [w:] *Węzły pamięci Niepodległej Polski*, red. Zdzisław Najder, Kraków–Warszawa 2014, s. 359–361.

<sup>8</sup> Por.: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, opr. Jan S. Kopczeński, Warszawa 1968; Jan Lubicz-Pachoński, *Kościuszko w Krakowie. Miejsca i ważniejsze pamiątki związane z*

Dla zrozumienia genezy tego nowego rozdziału narodowej mitologii pod Wawelem przypomnieć trzeba, że galicyjski Kraków był dla Józefa Piłsudskiego od roku 1906 aż do wybuchu I wojny światowej nie tylko domem, ale przede wszystkim bazą dla jego niepodległościowej działalności<sup>9</sup>. Badacz związków Marszałka z Krakowem, Janusz Cisek, tak oto trafnie scharakteryzował znaczenie tego okresu: „Ponad dziesięcioletni splot spraw natury polityczno-wojskowej i osobistej sprawił, że związek Piłsudskiego z Krakowem utrwalił się i przekształcił we wzajemną i trwałą relację. To w cieniu Wawelu podjęte zostały decyzje, które zaciążyły na dziejach całego narodu, a na wielu zakrętach polityki legionowej krakowska szkoła myślenia i działania okazywała się być na przemian zachętą i przeszkodą. Piłsudski na zawsze zachował w sercu miejsce dla tego etapu w swym życiorysie. Podkreślał, że tu, jak nigdzie indziej, można było znaleźć ludzi chętnych do współpracy i atmosferę sprzyjającą jego działalności.”<sup>10</sup>

Nie przypadkiem też Kraków stał się kolebką czynu legionowego. 6 sierpnia 1914 roku z Oleandrów wyruszyła ku rosyjskiej granicy I Kompania Kadrowa. Polityczny wymiar tego wydarzenia – pierwszy od pół wieku umundurowany oddział polskiego wojska podejmujący walkę o Niepodległość – miał stać się zacznym nowej legendy. Swoją rosnącą popularność Józef Piłsudski mógł szybko zweryfikować zwłaszcza w czasie pobytów w Krakowie jeszcze przed aresztowaniem i osadzeniem w Magdeburgu. Warto tu przywołać uroczystości z okazji Aktu 5 listopada 1916 roku. Mimo wyraźnej niechęci zarówno ze strony narodowców, jak i konserwatystów to komendant Piłsudski stał się niekwestionowanym bohaterem dnia. Ignacy Daszyński nie przypadkiem zapisał w swoich pamiętnikach, że 8 listopada 1916 roku „w Krakowie wszystko co żyło pospieszyło do Katedry aby wysłuchać «Te Deum». Obserwowałem w tym pochodzie objawy masowej miłości i czci ludu krakowskiego wobec Piłsudskiego. Gdzie on był, tam szalały radosne okrzyki masy, która nikogo poza nim nie

---

*pobytem i kultem*, Kraków 1952; Bolesław Oleksowicz, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000.

<sup>9</sup> Józef Piłsudski bywał już wielokrotnie wcześniej w Krakowie. Por. Wacław Jędrzejewicz, Janusz Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t.1, 1867–1918. Warszawa 1998, s. 180–207.

<sup>10</sup> Janusz Cisek, *Józef Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003, s. 38.

widziała.”<sup>11</sup> Kilka dni później huczne owacje powitały Józefa Piłsudskiego w Teatrze im. Słowackiego na spektaklu „Kościuszko pod Racławicami”<sup>12</sup>. Niezwykła popularność przyszłego Marszałka w Krakowie – wbrew ówczesnej elicie galicyjskich polityków, ciągle jeszcze wiernych rozwiązaniu austro-polskiemu – potwierdzona została przez najwybitniejszych młodopolskich artystów. Konstancy Laszczka wykonał wówczas popiersie Józefa Piłsudskiego<sup>13</sup>, a 8 grudnia 1916 roku Komendant pozował do portretu Jackowi Malczewskiemu<sup>14</sup>.

Ten kapitał popularności Marszałek szybko pomnażał w czasie jego wizyt po odzyskaniu Niepodległości. Już 20 grudnia 1918 roku Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz odbył swoją pierwszą oficjalną podróż z Warszawy właśnie do Krakowa. Wizyta miała charakter wojskowy. Mimo to w czasie jej trwania doszło do entuzjastycznych powitań i manifestacji ulicznych na cześć Naczelnika Państwa<sup>15</sup>.

Prawdziwą uwerturą do budowania nowego rozdziału krakowskiej mitologii narodowej z Józefem Piłsudskim w roli głównej stało się Święto Zjednoczenia Armii Polskiej. Ten niezwykle doniosłości akt scalenia z Wojskiem Polskim, przybyłej z Francji Armii Błękitnej Józefa Hallera, a także Armii Wielkopolskiej odbył się w Krakowie 19 października 1919 roku. Jak podkreśla Janusz Cisek wybór miejsca uroczystości nie był przypadkowy. Wiązał się on „ze świeżym wspomnieniem strzelców i wskazywał, na jakiej bazie Naczelnny Wódz chciał tworzyć nową tradycję”<sup>16</sup>. Zarówno bezpośrednie odwołanie się do legendy Oleandrów, jak i symboliczny wymiar Krakowa były czytelne w scenariuszu Święta Zjednoczenia, w którym obok Józefa Piłsudskiego wzięli m.in. udział generałowie Józef Haller i Józef Dowbór-Muśnicki.

Scenariusz wizyty Naczelnego Wodza i jej bogaty program przypominały triumfalny wjazd Franciszka Józefa I do Krakowa w 1880 roku. Po powitaniu w Barbakanie przez prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza i w asyście banderii „Krakusów”, owacyjnie przyjmowany przez krakowian

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 62–63.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>14</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. 1, s. 453.

<sup>15</sup> Ibidem, t. 2, s. 40–41; J. Cisek, op. cit., s. 72–78.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 82.

Piłsudski przejechał przez miasto powozem na Wawel, gdzie m.in. złożył wieniec na sarkofagu Tadeusza Kościuszki z napisem: „Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce w hołdzie Józef Piłsudski”<sup>17</sup>. Do mitu Kościuszki odwołano się też tego dnia w czasie defilady na Rynku, którą Naczelnik Piłsudski odbierał stojąc „na specjalnym podwyższeniu ustawionym w pobliżu kamienia Kościuszki”<sup>18</sup>.

Dwa październikowe dni roku 1919 – pełne licznych i ważnych wydarzeń z udziałem Naczelnika Państwa (m.in. otwarcia Akademii Górniczej) – były nie tylko politycznym triumfem Józefa Piłsudskiego, ale i początkiem nowego rozdziału jego związków z „Matecznikiem Polski”<sup>19</sup>. Nie przypadkiem już 19 marca 1920 roku zorganizowano w Krakowie pierwsze uroczyste obchody imienin Komendanta. Mszę polową na Błoniach zakończono defiladą garnizonu krakowskiego, a Rada Miasta wysłała do Belwederu specjalny telegram gratulacyjny<sup>20</sup>.

Kontynuacją umacniania sprzężenia zwrotnego pomiędzy Piłsudskim, a Krakowem były przede wszystkim jego kolejne wizyty składane na początku lat dwudziestych. Wśród najważniejszych wymienić trzeba przede wszystkim:

- uroczystość nadania Józefowi Piłsudskiemu doktoratu honoris causa przez Uniwersytet Jagielloński (28 kwietnia 1921), połączoną z położeniem kamienia węgielnego pod budowę Kliniki Ginekologicznej UJ<sup>21</sup>;

- I Zjazd Legionistów w Krakowie (5–7 sierpnia 1922)<sup>22</sup>;

- pogrzeb Kawalerów Rokitniańskich (25 lutego 1923)<sup>23</sup>;

- spotkanie z marszałkiem Ferdynandem Fochem (12–13 maja 1923)<sup>24</sup>.

Każde z tych wydarzeń oznaczało kolejny krok we „wrastaniu” Marszałka w mitologię Krakowa. Szczególnie doniosłe znaczenie miał w tej kwestii

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 85; Czesław Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 33.

<sup>18</sup> J. Cisek, op. cit., s. 86.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 81–97.

<sup>20</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 43.

<sup>21</sup> J. Cisek, op. cit., s. 101–110.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 111–122.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 123–132; Janusz T. Nowak, *Pogrzeb Rokitniańczyków w Krakowie w 1923 roku*, „Krzysztofor”, t. 14: 1987, s. 7–17.

<sup>24</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. 2, s. 426–227; J. Cisek, op. cit., s. 133–140.

udział Józefa Piłsudskiego w I Zjeździe Legionistów. Zjazd ten dał nie tylko początek tradycji kontynuowanej przez cały okres międzywojenny jako wyrazu kultu legionistów dla ich wodza. Sierpień 1922 roku uznać trzeba przede wszystkim za formalny początek budowania legendy Oleandrów. W wygłoszonym w Teatrze Starym na otwarciu Zjazdu długim „rozrachunkowym” przemówieniu Piłsudski konkludował: „Decyzja 6 sierpnia, którą obrałem, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska wcześniej nigdy nie miała – siłę i, chcę wierzyć, dała może inny typ człowieka. Ja i moi chłopcy, dumny być mogę, bo dnia 6 sierpnia rozpocząłem karierę bajeczną i nie znaną w dawnej Polsce... Swój egzamin życiowy zdałem.”<sup>25</sup> Zaś w jednej z uchwał Zjazdu wprost wzywano „prezydium miasta Krakowa [...] by zechciało wstrzymać parcelację tzw. Oleandrów, jako pamiątki narodowej, z których wyruszył w dniu 6 sierpnia Józef Piłsudski ze swoimi Strzelcami i przekazało takowe Związkowi Legionistów celem urządzenia boiska, na którym będą się odbywały Zjazdy i ćwiczenia Związków Strzeleckich i tym podobnych organizacji polskich, na którym z czasem zostanie wzniesiony Dom Legionistów Polskich.”<sup>26</sup> Już więc 8 lat po wymarszu I Kompanii Kadrowej z Oleandrów dokonano jasnego wyboru Krakowa jako epicentrum rodzącego się mitu.

Po przewrocie majowym Marszałek aktywnie zaangażował się w podtrzymywanie funkcji Wawelu jako polskiej Akropolis. Będąc premierem rządu osobiście prowadził pertraktacje z arcybiskupem Adamem Sapiehą w sprawie pochowania Juliusza Słowackiego w podziemiach katedry wawelskiej<sup>27</sup>. Odegrał też rolę gospodarza ogólnopolskich uroczystości pogrzebowych Wieszcza, jakie odbyły się na Wawelu 28 czerwca 1927 roku. To wówczas Józef Piłsudski wygłosił tam jedno ze swoich najlepszych przemówień<sup>28</sup>. Na tym tle uroczyste otwarcie przez Józefa Piłsudskiego 16 grudnia 1928 roku na Wawelu „lokalu” Związku Legionistów było zale-

---

<sup>25</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. 2, s. 381.

<sup>26</sup> J. Cisek, op. cit., s. 120.

<sup>27</sup> Jerzy Wolny, *Konflikt wawelski*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, red. Jerzy Wolny, t. 2, Kraków 1986, s. 112.

<sup>28</sup> Janusz T. Nowak, *Pogrzeb Juliusza Słowackiego w Krakowie w 1927 r. (w 60. rocznicę sprowadzenia prochów wieszca do kraju)*, „Krzysztofor”, t. 13: 1986, s. 117–130; J. Cisek, op. cit., s. 149–158.

dwie epizodem na drodze Marszałka na Akropolis polską<sup>29</sup>. Sam Marszałek został niebawem uwieczniony w malarskiej alegorii Polski Odrodzonej wykonanej w roku 1931 przez Leonarda Pękalskiego w sali „Pod Orłem” Zamku Królewskiego na Wawelu, którą odnowiono z inicjatywy i ze składek pułków artylerii<sup>30</sup>. Wcześniej – w kwietniu 1928 roku – przed Szkołą Podchorążych w Łobzowie odsłonięto popiersie Józefa Piłsudskiego dłuta Tadeusza Błotnickiego<sup>31</sup>. W Krakowie rodził się nowy kult... Jego głównym animatorem był przede wszystkim samorząd miejski.

Jeszcze za życia Marszałka miasto Kraków rozpoczęło prawdziwą ofensywę. 12 lutego 1929 roku zawiązał się pod przewodnictwem prezydenta miasta Karola Rollego Komitet Obywatelski Budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego na Oleandrach<sup>32</sup>. Miesiąc później, 19 marca, prezydent Rolle odsłonił tablicę pamiątkową na domu przy ulicy Szlak 31, w którym w latach 1910–1914 mieszkał Józef Piłsudski<sup>33</sup>. Dało to początek fundowaniu w następnych latach licznych tablic pamiątkowych związanych z miejscami pobytu Józefa Piłsudskiego w Krakowie<sup>34</sup>. Imię Marszałka otrzymał otwarty w styczniu 1933 roku nowy most na Wiśle łączący Kazimierz i Podgórze<sup>35</sup>, a 3 października tego roku Rada Miejska na nadzwyczajnym posiedzeniu podjęła uchwałę o nadaniu Józefowi Piłsudskiemu honorowego obywatelstwa. Osobną uchwałą Rada przemianowała wówczas ulicę Wolską, prowadzącą z centrum miasta w kierunku Błoń i Oleandrów, na ulicę Józefa Piłsudskiego<sup>36</sup>. Wśród wielu innych dowodów rodzącego się jeszcze za życia Marszałka jego kultu odnotować trzeba koniecznie organizowane na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych obchody jego imienin w dniu 19 marca. Krakowską scenerią tych uroczystości połączonych z wojskowymi defiladami były Rynek Główny oraz Barbakan i stanowiły one kontra-

---

<sup>29</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 208.

<sup>30</sup> Karol Estreicher, *Kraków. Przewodnik dla zwiedzających miasto i okolice*, Kraków 1938, s. 244; *Wawel narodowi przywrócony. Odzyskanie Zamku i jego odnowa 1905–1939. Katalog wystawy, marzec–czerwiec 2005*, Kraków 2005, s. 190.

<sup>31</sup> J. Cisek, op. cit., s. 211.

<sup>32</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 212.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 212; J. Cisek, op. cit., s. 212.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 212–220.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 214–215.

<sup>36</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 278.



punkt do urządzanych od roku 1926 obchodów Święta Niepodległości w dniach 31 października i 11 listopada<sup>37</sup>.

Szczególnym rozdziałem aktywności samorządu krakowskiego w dziele budowania legendy 6 sierpnia stała się jego działalność inwestycyjna na terenie Oleandrów. Już 12 września 1931 roku na Oleandrach otwarto Miejski Dom Wycieczkowy, wzniesiony przez gminę przy wsparciu finansowym ministerstwa WRiOP z Funduszu Szkolnych Domów Wycieczkowych. Ten wyróżniający się nowoczesnością obiekt projektu architekta miejskiego Edwarda Kreislera obliczony był na 200 miejsc noclegowych i powstał przede wszystkim z myślą o tworzeniu infrastruktury turystycznej dla nowej fali pielgrzymstwa narodowego<sup>38</sup>. Lokalizacja tego obiektu nie była więc przypadkowa. W sąsiedztwie znajdował się już gmach II Domu Akademickiego. Jeszcze w listopadzie 1924 roku Józef Piłsudski był honorowym gościem na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod ten gmach<sup>39</sup>. Jego powstanie stanowiło dopiero zaczątek ambitnego programu stworzenia na Oleandrach „kwartału”, w którym tradycja niepodległościowa 6 sierpnia, spletałaby się z wypełnianą przez Kraków wobec Polski funkcją „duchowej stolicy”.

W szczególne wydarzenia o charakterze inwestycyjnym obfitował zwłaszcza rok 1934. 1 czerwca na gruntach Oleandrów odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Muzeum Narodowego. W akcie erekcyjnym podkreślono m.in.: „Dziś w Państwie już wolnym, gmina stoł. Król. Miasta Krakowa, mimo wielkich trudności gospodarczych, podejmuje budowę gmachu Muzeum Narodowego, w którym znajdą również godne pomieszczenie pamiątki oraz dokumenty z ostatnich bojów o zdobycie niepodległości pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego”<sup>40</sup>. Mimo

---

<sup>37</sup> Iwona Fischer, *Obchody Święta Niepodległości w międzywojennym Krakowie*, „Sowiniec” 1999, nr 15, s. 25–50.

<sup>38</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 245; Barbara Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 2013, s. 154–157.

<sup>39</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 140; J. Cisek, s. 146.

<sup>40</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 286. Por. też: *Kraków buduje Muzeum Narodowe*, Kraków 1935; *Siedemdziesiąt lat Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2004; Zdzisław Żygulski jr, *Idea Muzeum Narodowego w Polsce*, [w:] *Kraków i Norymberga w cywilizacji europejskiej*, red. Jacek Purchla, Kraków 2005, s. 96–97; Małgorzata Włodarczyk, *Nowy Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 55: 2010, z. 3, s. 37–41.

katastrofalnej powodzi, która spowodowała odwołanie Zjazdu Legionistów, dnia 5 sierpnia 1934 roku biskup Stanisław Rospond poświęcił w ramach obchodów 20-lecia wymarszu kadrówki Dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Oleandrach. W uroczystości wziął m.in. udział Walery Sławek. Tego dnia odsłonięto w Krakowie trzy różne tablice pamiątkowe ku czci Józefa Piłsudskiego<sup>41</sup>. Nazajutrz położono kamień węgielny pod kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Główne przemówienie wygłosił Walery Sławek. Depeszę hołdowniczą dla Józefa Piłsudskiego wysłano gołębiem pocztowym<sup>42</sup>.

W czasie kiedy konstruowanie mitu przybierało w Krakowie coraz bardziej widoczne w tkance miasta materialne kształty, sam Marszałek postawił kropkę nad „i” biorąc czynny udział w rewii kawalerii zorganizowanej na krakowskich Błoniach 6 października 1933 roku dla uczczenia 250-rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej. W istocie Józef Piłsudski był nie tylko inicjatorem tego niezwykłego wydarzenia, ale i jego głównym reżyserem, opracowując najdrobniejsze szczegóły uroczystości. Potwierdza to świadectwo ówczesnego premiera Janusza Jędrzejewicza, który był pierwszym rozmówcą Marszałka w tej sprawie. Józef Piłsudski miał powiedzieć swemu premierowi m.in.: „Używa właśnie 250 lat od zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Zdecydowałem uczcić rocznicę tej wielkiej bitwy i wodza, który tak świetnie zwycięstwo odniósł. A Sobieski zwyciężył kawalerią i sam był wielkim kawalerzystą, więc święto będzie także i świętem naszej kawalerii [...]”<sup>43</sup> W długiej historii krakowskich obchodów narodowych – obok obchodów grunwaldzkich 1910 – Święto Kawalerii było najbardziej spektakularnym wydarzeniem, jakie rozegrało się pomiędzy Błonią a Wawelem. Po raz kolejny myślenie Marszałka o Polsce splotło się z funkcją Krakowa wypełnianą wobec Polski. Józef Piłsudski nie tylko trafnie odczytał wówczas misję „Matecznika Polski”, ale potrafił ją rozwinąć, a w końcu zdyskontować. Janusz Cisek słusznie podkreśla bowiem, że: „u genezy Święta Kawalerii leżało z pewnością pragnienie podsumowania osiągnięć własnego życia i ukazania Wojska Polskiego w najpiękniejszej z możliwych scenerii, w pobliżu miejsca, gdzie się w sierpniu 1914 odrodziło. [...] była to

---

<sup>41</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>43</sup> Janusz T. Nowak, *Hold armii polskiej pamięci króla Jana III Sobieskiego w Krakowie 6.X.1933 r.*, „Krzysztofory”, t. 9: 1982, s. 66.

uroczystość mająca cechy pożegnania, nasycona elementami rozliczenia z własnym życiem, przeprowadzona wobec własnych żołnierzy i na tle miasta symbolizującego ciągłość tradycji niepodległościowej.”<sup>44</sup>

Rozmach i perfekcja rewii kawalerii na Błoniach, która stanowiła osobisty triumf Marszałka, dopełnione zostały precyzyjnie obmyśloną przez niego uroczystością w wawelskiej krypcie św. Leonarda. Przy sarkofagu Jana III Sobieskiego i w obecności głowy państwa Marszałek powiedział krótko: „Przychodzę tu, aby w imieniu armii złożyć hołd królowi, który był wielkim wodzem i umiał odnosić zwycięstwa”<sup>45</sup>. Czy myślał tylko o Sobieskim? Od pogrzebu Juliusza Słowackiego w roku 1927 katedra wawelska stanowiła szczególne miejsce dla Marszałka. W spisanej przed śmiercią w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych ostatniej woli swoją intencję wyraził wprost: „Na wypadek mojej śmierci. Nie wiem, czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! [...]”<sup>46</sup> Jeszcze latem 1933 roku przed Świętem Kawalerii – kiedy Józef Piłsudski po raz ostatni był w Krakowie – Marszałek złożył wizytę arcybiskupowi Sapieże i omawiając szczegóły październikowej uroczystości miał wspomnieć, mówiąc o grobach wawelskich, „że może i dla niego znajdzie się tam miejsce”<sup>47</sup>.

W istocie kolejną wielką inscenizacją narodową, jakiej świadkiem i sceną stać się miał Kraków, był pogrzeb Józefa Piłsudskiego i złożenie jego ciała w krypcie na Wawelu! Śmierć Marszałka 12 maja 1935 nie tylko otworzyła nowy rozdział w historii jego kultu, ale i w historii Krakowa jako „Matecznika Polski”. Uroczystości pogrzebowe, które odbyły się w dniu 18 maja 1935, nie miały w długiej historii krakowskiej pompa funebris precedensu. Zwracał uwagę nie tylko ich powszechny, ogólnonarodowy wymiar i rozmach, ale i znaczenie międzynarodowe. W pogrzebie Marszałka

---

<sup>44</sup> J. Cisek, op. cit., s. 167.

<sup>45</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. 3, s. 356.

<sup>46</sup> Ibidem, t. 3, s. 422.

<sup>47</sup> Gdy w roku 1927 arcybiskup Adam Sapieha wyraził zgodę (po wcześniejszej odmowie kardynała Jana Puzyny z roku 1909) na pochówek Juliusza Słowackiego w podziemiach katedry, w czasie pertraktacji z ówczesnym premierem rządu Józefem Piłsudskim gospodarz katedry postawił warunek, że „będzie to ostatnia trumna, sprowadzona do krypt katedry wawelskiej”. Piłsudski zaakceptował ten warunek na piśmie, a treść umowy między kościołem a rządem opublikowano w prasie. „Zgodnie z oświadczeniem Piłsudskiego i Sapiehy Słowacki miał być ostatnim, którego doczesne szczątki złożono wśród grobów królewskich”, J. Wolny, op. cit., s. 112 i 114.

wzięły bowiem udział liczne delegacje zagraniczne na bardzo wysokim szczeblu. Francję reprezentowali marszałek Philippe Petain i minister spraw zagranicznych Pierre Laval, a Niemcy marszałek Rzeszy Hermann Göring<sup>48</sup>. Zarówno śmierć marszałka Piłsudskiego, jak i jego manifestacyjny pogrzeb szeroko relacjonowano nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Była to więc bodaj pierwsza na taką skalę w XX wieku swoista internacjonalizacja Krakowa.

O znaczeniu pochówku Marszałka na Wawelu przesądzał jednak jego wymiar narodowy. Królewska katedra koronacyjna pełniła równocześnie rolę Panteonu największych Polaków. Wielkość Marszałka dobitnie podkreślił prezydent Ignacy Mościcki, który żegnając Józefa Piłsudskiego w imieniu narodu i państwa mówił m.in.: „Cieniom królewskim przybył towarzyszyć wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. [...] Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek [...]”<sup>49</sup>.

Wawelski pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego w maju 1935 nie tylko wzmocnił narodowo-patriotyczną funkcję „Świętej Góry Polaków”, ale i w krótkim czasie wywołał poważny kryzys stosunków pomiędzy kościołem a państwem. Funkcja sakralna katedry znalazła się w otwartym konflikcie z nasilającym się pielgrzymstwem narodowym do trumny „Ojca Narodu” i rozwijającym się szybko kultem Marszałka. Jego epicentrum stało się wawelskie wzgórze<sup>50</sup>. Samowolne przesunięcie przez arcybiskupa Adama Sapiechę – gospodarza katedry – Relikwii Narodowych doprowadziło w finale kolejnego wawelskiego konfliktu do adaptacji w roku 1937 krypty Srebrnych Dzwonów na mauzoleum Marszałka. Kryptę zamknęła krata według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza, utworzona z herbów Polski, Litwy oraz herbu Józefa Piłsudskiego Kościusza. Nad wejściem do krypty Szyszko-Bohusz zaprojektował prosty modernistyczny baldachim, który równocześnie był czytelną metaforą zwycięstwa nad trzema zaborcami<sup>51</sup>. Do jego wykonania użyto granitu pochodzącego ze zdemontowanego cokółu wieży Bismarcka w Trójgłacie Trzech Cesarzy oraz brązu z armat au-

---

<sup>48</sup> J. Cisek, op. cit., s. 186.

<sup>49</sup> W. Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., t. 3, s. 439.

<sup>50</sup> J. Wolny, op. cit., s. 111–140.

<sup>51</sup> *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza. Katalog wystawy*, Kraków 2013, s. 85–87; Michał Wiśniewski, Marta Karpińska, Dorota Jędruch, Dorota Leśniak-Rychlak, *Impossible Objects*, [w:] *Impossible Objects*, Warszawa 2014, s. 13–58.

striackich. Baldachim spoczął zaś na nefrytowych kolumnach z rozebranego soboru św. Aleksandra Newskiego w Warszawie<sup>52</sup>.

Do krypty Marszałka peregrynowały nie tylko rzesze Polaków z kraju i z zagranicy, ale wizyty przy trumnie Józefa Piłsudskiego stały się w drugiej połowie lat trzydziestych swoistym rytuałem polskiej polityki zagranicznej i dyplomacji. Hołd Marszałkowi składały wizytujące Polskę głowy państw (jak np. król Rumunii Karol II), premierzy, gauleiter gdański NSDAP Albert Forster, ministrowie, wysocy rangą wojskowi, jak na przykład japońska delegacja wojskowa, która w tym celu wizytowała Kraków na początku października 1936 roku. Jej szef, gen. Shigeru powiedział wówczas: „My, japońscy oficerowie przyjechaliśmy dzisiaj do Krakowa [...] celem złożenia ziemi japońskiej z dziedzina Świątyni Yasukuni w Tokio – na Sowińcu, gdzie lud polski wznosi kopiec ku czci swego Marszałka. Świątynia Yasukuni została wzniesiona w Tokio ku czci wszystkich, którzy polegli za Ojczyznę od czasów panowania naszego Wielkiego Cesarza Meiji. [...] Każdy Japończyk uważa za największy honor oddać swe życie za Ojczyznę, żeby w ten sposób duch jego przebywał po śmierci wśród duchów wybranych. Dlatego ziemia z tej Świątyni uważana jest za symbol poświęcenia się dla Ojczyzny. [...] My, Japończycy wielbimy waszego Marszałka dlatego, że znajdujemy w Nim tak wiele cech równych wzniosłym charakterom naszych samurajów”.<sup>53</sup>

Fenomen kultu, jaki rozwinął się po śmierci Józefa Piłsudskiego, czeka na swego badacza. Nie ulega jednak kwestii, że Kraków lat 1935–1939 to zupełnie szczególny rozdział pielgrzymstwa narodowego. To zjawisko, które nie tylko wzmacniało jego narodową misję, ale i budowało jego szczególne miejsce w kontekście międzynarodowym. Szczególnym celem pielgrzymek stał się przy tym kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Jego sypanie stało się osobnym rytuałem, w którym brały udział zarówno najwyższe władze państwowe z prezydentem Ignacym Mościckim i obywatele ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, jak i liczni zagraniczni goście<sup>54</sup>. Budowa „Mogiły Mogił” była równocześnie bezpośrednim nawiązaniem do zakorzenionej w Krakowie od czasów Wolnego Miasta tradycji ko-

---

<sup>52</sup> C. Brzoza, op. cit, s. 343–344.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 329–330.

<sup>54</sup> J. Cisek, s. 206–210.

ściuszkowskiej. W panoramę Błóń krakowskich w roku 1939 wpisane już były dwa kopce, upamiętniające obu wielkich Naczelników: Kościuszkę i Piłsudskiego. W takiej też scenografii odbywał się w dniach 5 i 6 sierpnia 1939 na Olendrach Zjazd Legionistów w 25 rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej. W dniu 6 sierpnia na krakowskich Błoniach odbyła się wielka manifestacja i defilada wojskowa z udziałem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Finałem tej rocznicowej uroczystości było złożenie hołdu Józefowi Piłsudskiemu. W tym akcie uczestniczyło około 1500 pocztów sztandarowych!<sup>55</sup> Dokładnie miesiąc później 6 września 1939 do Krakowa wkroczyły pierwsze oddziały niemieckie wchodzące w skład 14 armii dowodzonej przez generała Lista. 8 września generał pułkownik Wilhelm List złożył wieniec przy trumnie Józefa Piłsudskiego<sup>56</sup>. Był to na długie lata ostatni oficjalny „gość” i ostatni wieniec...

Wybuch II wojny światowej oznaczał dla Krakowa ostateczny koniec młodopolskiej la belle époque. Dwudziestolecie międzywojenne było zarówno nowym otwarciem dla rozwoju miasta w granicach Rzeczypospolitej, jak i kontynuacją jego misji rozwijanej wobec narodu pozbawionego przez cały wiek XIX wolności. W podtrzymaniu tej misji i umocnieniu funkcji Krakowa jako polskiego Piemontu decydującą rolę odegrała legenda Oleandrów i rozwijający się kult Józefa Piłsudskiego. Kraków stał się w latach trzydziestych epicentrum tego nowego rozdziału polskiej mitologii narodowej. W porównaniu do dziewiętnastowiecznych doświadczeń „Matecznika Polski” kult Józefa Piłsudskiego i mitologia czynu niepodległościowego roku 1914 przeszły same siebie. Skala i znaczenie tego niezwykłego zjawiska dla rozwoju miasta są również trudne do przecenienia, bo samorząd miejski wykorzystał szybko rozwijający się kult Marszałka i legendę Oleandrów do stworzenia ambitnego programu umacniającego pozycję Krakowa jako centrum polskiego życia narodowego i do podjęcia realizacji śmiałej koncepcji urbanistycznej stanowiącej nową wizytówkę Krakowa.

Jeszcze w latach dwudziestych ostatecznie przesądzono o lokalizacji najbardziej prestiżowych gmachów użyteczności publicznej w tworzącej się reprezentacyjnej dzielnicy zachodniej przy Alejach Trzech Wieszców,

---

<sup>55</sup> C. Brzoza, op. cit., s. 404–405.

<sup>56</sup> Tadeusz Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 13 i 15.

między Błoniami a parkiem Krakowskim. Nie przypadkiem też na Oleandrach i w sąsiedztwie Błoni wzniesiono m.in.: Bibliotekę Jagiellońską przy alei Mickiewicza 22 (1928–1939), dzieło Wacława Krzyżanowskiego; Muzeum Narodowe przy alei 3 Maja 1 (1934–1939), projektu Bolesława Schmidta, Czesława Boratyńskiego i Edwarda Kreislera; Dom im. Józefa Piłsudskiego (1931–1934), projektu Adolfa Szyszko-Bohusza; Miejski Dom Wycieczkowy (1932), projektu Edwarda Kreislera; Państwowe Gimnazjum Żeńskie, projektu Stefana Żeleńskiego, oraz II Dom Akademicki Żaczek przy alei 3 Maja 5 (1924–1936), projektu Wacława Krzyżanowskiego. Plany Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum Narodowego, dwóch najbardziej prestiżowych inwestycji Krakowa lat trzydziestych, były efektem konkursów. Gmach Biblioteki Jagiellońskiej ze względu na swoje walory funkcjonalne i wysoką wartość artystyczną uznać trzeba za najwybitniejsze dzieło monumentalnej architektury krakowskiej okresu międzywojennego. Gmach Muzeum Narodowego to wybitny przykład nowoczesnego monumentalizmu końca lat trzydziestych, niewolnego od wrażenia architektury autorytarnej, bliższej znacznie gmachom rządowym Warszawy niż tradycji krakowskiego modernizmu. Sąsiednie gmachy przy krakowskich Oleandrach były już programowo nowoczesne. Najbliższy tradycji Bauhausu był Miejski Dom Wycieczkowy, projektu Edwarda Kreislera, skomponowany na zasadzie przenikania się dwóch brył (podłużnej i poprzecznej). Najbardziej efektowny zaś w zamierzeniu miał być zwrócony ku Błoniom kompleks prestiżowego Domu im. Józefa Piłsudskiego, projektu Adolfa Szyszko-Bohusza i Stefana Strojka. Dwa wybiegające ku Błoniom skrzydła osiowego założenia chciano związać pergolą wprowadzającą na dziedziniec. Projekt z 1931 r. tylko w części zrealizowano.

Szczęśliwe połączenie monumentalnego założenia Alei Trzech Wieszców, grupującego ważne gmachy użyteczności publicznej o ponadlokalnym znaczeniu z wyjątkowej klasy zespołem krajobrazowym i zielenią publiczną stało się wizytówką międzywojennego Krakowa.

Ważnym osiągnięciem było też zachowanie i rekompozycja dużych kompleksów zieleni publicznej w zachodniej części miasta, wyprowadzających zielonym klinem dolinę Rudawy w kierunku Lasu Wolskiego i kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, oraz uporządkowanie tych terenów jako strefy rekreacyjnej: Błonia, parki Jordana i Krakowski, boiska sportowe, w tym nowoczesny kompleks miejskiego stadionu sportowego przy alei 3 Maja,

projektu Marcina Bukowskiego<sup>57</sup>. Zwłaszcza architektura monumentalnych gmachów Muzeum Narodowego i Biblioteki Jagiellońskiej przemieszana z nową reprezentacyjną architekturą mieszkaniową z rozmachem zaprojektowanego bulwaru potwierdzać miała zarówno szczególne miejsce Krakowa w życiu kulturalnym i naukowym odrodzonej Polski, jak i jego ambicje powrotu do grona metropolii Europy Środkowej. Nie tylko więc wawelska krypta i „Mogiła Mogił” pozostają pomnikami szczególnej misji i szczególnego związku Krakowa z Józefem Piłsudskim i ideą Niepodległości.

Legenda Oleandrów ma dziś w Krakowie podwójny epilog. Była po roku 1939, a zwłaszcza po roku 1945 konsekwentnie wymazywana z pamięci zbiorowej i usuwana z krajobrazu miasta. Dla komunistów legenda Oleandrów i niepodległościowa tradycja lat 1914–1918 były „niekompatybilne” z nową ideologią i mitem założycielskim PRL-u. Zaslugą Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa było podjęcie w czerwcu 1980 roku – jeszcze przed sierpniowymi strajkami i narodzinami „Solidarności” – nie tylko dzieła ratowania kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, ale i próby odzyskiwania pamięci o Czynie Niepodległościowym roku 1914, który rozpoczął się na krakowskich Oleandrach. Przywracana przez grono entuzjastów skupionych wokół TMHiZK pamięć na gruncie lokalnym stanowi też dzisiaj wielkie wyzwanie dla Krakowa. Ten niezwykle ważny rozdział naszej mitologii narodowej winien zostać przywrócony pamięci Polaków, a Oleandry i ich legenda winny znów wzmacniać ponadczasową funkcję Krakowa jako „całej Polski serca, a narodowości ogniska świętego, przedstawcy ojczystych dziejów”<sup>58</sup>. Każdy naród bowiem potrzebuje mitów, rytuałów i symboli. Jedną z podstawowych cech myślenia o kulturze i o dziedzictwie kulturowym w Europie Środkowej jest nasze przekonanie o ich wyjątkowej roli w budowaniu tożsamości narodowej oraz odzyskiwaniu utraconej niepodległości.

---

<sup>57</sup> Marcin Fabiański, J. Purchla, *Architektura Krakowa. Przewodnik*, Kraków 2012, s. 109–111.

<sup>58</sup> M. Borowiejska-Birkenmajerowa, op. cit., s. 113.